

Damian Kutyla
(Uniwersytet Rzeszowski)

Totalitaryzm w rosyjskich filmach science-fiction po roku 1989

Zarówno historia jak i kino mają ogromny wpływ na kształtowanie się świadomości ludzkiej. Toteż rzeczą jasną się wydaje, że relacje pomiędzy nimi mają dość ścisły charakter. Można zauważyć, że film, z jednej strony, można traktować jako źródło badań historycznych, a z drugiej jako narzędzie, które kształtuje wspólne wyobrażenia o historii, tj. dokładniej mówiąc – świadomość historyczną. Obrazy przeszłości ukazane w produkcjach filmowych wpływają na społeczne wyobrażenia minionej rzeczywistości, wywołują emocje związane z historycznymi wydarzeniami i postaciami, oraz stanowią odpowiedź tego, w jaki sposób je interpretować. Jednak film może być także wartościowym źródłem dla historyków i przestrzenią historiograficznej analizy. Kino nie tylko rejestruje i selekcjonuje jednostkowe wydarzenia codzienne, raz po raz odnosząc się do nich i komentując je na swój sposób, ale zapisuje również przemiany obyczajowe i postawy typowe dla epoki, którą samo przez siebie odzwierciedla.

Rok 1989 to z kolei rok niezmiernie istotny dla dziejów świata i bez wątpienia jeden z najważniejszych w całym XX wieku. To czas rewolucyjnych przemian na całym świecie, które ukształtowały jego współczesne oblicze. Przez świat przetoczyła się fala demokratycznych rewolucji¹, upadła część autorytarnych reżimów (m. in. w Paragwaju, Wenezueli, Brazylii), nastąpił schyłek totalitaryzmu, który także i po II wojnie światowej był elementem dominującym w historii. Tak oto, w roku 1989 mamy do czynienia przede wszystkim z początkiem końca ZSRR, które było przecież modelowym przykładem państwa totalitarnego, do tego upada mur berliński, który był symbolem podziału Europy, a sam upadek stanowił natomiast akt obalenia komunizmu i wprowadzenia „starego kontynentu” na drogę demokratyczną.

Wobec powyższych wydarzeń kino nie mogło przejść obojętnie. Film bowiem jest tą częścią składową sztuki, która wykazuje nader reaktywny charakter i ma właściwie największe pole przekazu i działania. Sam totalitaryzm przestał już być tema-

¹ Poza wydarzeniami w Polsce, należy tutaj wymienić m.in. *Pokojową Rewolucję* w NRD, *Aksamitną Rewolucję* w Czechosłowacji, oraz rewolucję w Rumunii, Białorusi, czy na Ukrainie.

tem tabu, i z biegiem czasu stawał się tematem wiodącym w kinie – zwłaszcza w kinie science-fiction na przełomie XX i XXI wieku. Wcześniej bowiem, co prawda pojawiały się w kinematografii dzieła filmowe, gdzie tematem wiodącym był szeroko rozumiany totalitaryzm, ale nie miały one zbyt dużego zasięgu². Rzeczą jasną jest, że cenzura nie dopuszczała wówczas do niektórych krajów tych filmów, które mogły być uznawane za niewygodne dla władz, z racji tego iż ukazywały wady systemów totalitarnych. Jednak po roku 1989 odwaga społeczna w kreśleniu myśli i interpretacji stricte antyutopijnych w popkulturze sięga zenitu.

Końcówka wieku XX to przede wszystkim czas rozwoju technologicznego, a co za tym idzie – rozwój kina w tym względzie, a szczególnie kina science-fiction. Bowiem to właśnie ono, będąc syntezą artystyczności i naukowości, w największym stopniu korzysta z dobrodziejstw i nowinek techniki audiowizualnej. Kinematografia zaczyna oddziaływać na coraz szerszą skalę, bardzo popularne na świecie (szczególnie w Ameryce) stają się filmy fantastyczno-naukowe, które nierzadko biorą pod lupę zjawisko i istotę totalitaryzmu, pokazując go na różny sposób. Wszelakie interpretacje reżimów totalitarnych powoli dochodzą do głosu także w rosyjskiej kinematografii – wcześniej ograniczonej przecież przez aspekty polityczne. Na początku XXI wieku pojawia się szereg filmów, biorących właśnie zjawisko totalitaryzmu i antyutopizmu na swój warsztat artystyczno-naukowy.

Rozpoczynając rozważania na temat istoty totalitaryzmu w rosyjskiej kinematografii science-fiction, nie sposób zapomnieć o pionierskim i sztandarowym dziele, które dało fundament i wyznaczyło ton całej literaturze antytotalitarnej i antykomunistycznej, a co za tym idzie, parę dekad później – dało także wzór stylistyczny dla wszystkich obrazów antytopijnych w rosyjskim kinie science-fiction. Mianowicie chodzi tutaj o ponadczasową powieść Eugeniusza Zamiatina pt. *My* z 1920 roku (w Europie oficjalnie i masowo wydawana dopiero po roku 1989, także w Polsce). Bowiem dzisiejsze filmy fantastyczno-naukowe w dużej mierze opierają swą treść na tej powieści, raz po raz dokonując różnych reinterpretacji zawartego tam przekazu. Nie ulega również wątpliwości to, że aktualność wizji Zamiatina na przełomie XX i XXI wieku przechodzi swoistego rodzaju renesans.

Powieść *My* ukazuje groteskową i groźną wizję państwa i społeczeństwa totalitarnego, w którym życie obywateli pozbawionych nazwisk jest uregulowane w sposób wydumany, mający rzekomo zapewnić całkowity porządek, harmonię i szczęście. Co prawda, zapewniono wszystkim jednostkom bezpieczeństwo socjalne, nie ma już zagrożeń idących ze strony głodu czy nędzy, jednak wysoką ceną za ten spokój jest całkowita rezygnacja z prywatności i absolutne podporządkowanie się Dobroczyńcy (ucieleśnienie władzy w powieści Zamiatina). *My* to przede wszystkim świetne studium totalitaryzmu. Prezentuje bowiem metody, za pomocą których dyktatorzy kreują wizję świata doskonałego. Jednak poza nadrzędnym w tej książce problemem władzy, można dostrzec także obraz człowieka: przede wszystkim zagubionego, pełnego wewnętrznego niepokoju, rozdartego między tym, co uporządkowane, schematyczne i stabilne, a tym, co nowe i nie do końca poznane. Widzimy człowieka szukającego swego „ja” i swego miejsca w tylko pozornie idealnym świecie.

² Można tutaj wymienić takie produkcje filmowe jak: *Fahrenheit 451* (z roku 1966), *THX 1138* (1971), *Mechaniczna pomarańcza* (1971), *Zardoz* (1974), *Ucieczka Logana* (1976).

W tej rosyjskiej antyutopii tematem wiodącym jest rzecz jasna, ciemna strona totalitaryzmu. Szczegółowo poruszona jest więc kwestia nieustannej kontroli obywateli. Wszyscy obywatele mieszkają pojedynczo w przezroczystych, szklanych budynkach, które mogą zasłaniać tylko na 15 minut tzw. „czynności społecznie pożytecznej”, czyli stosunku seksualnego:

Na co dzień w swoich ścianach przezrzystych, jakby wysnutych z połyskliwego powietrza, żyjemy wiecznie na widoku, zawsze skąpani w świetle. Nie mamy przed sobą nic do ukrycia. Poza tym ułatwia to ciężką i szlachetną pracę Opiekunów. W przeciwnym razie do czego by mogło dojść! [...] O 22.00 spuściłem zasłony – i w tym samym momencie weszła zadyszana O. Podała mi swoje różowe usteczka – i różowy bilecik. Oddałem talon – i nie mogłem się oderwać od różowych ust aż do ostatniej chwili – 22.15³.

Wprawdzie zapewniono wszystkim bezpieczeństwo na bazie czysto materialno-ekonomicznej, jednak jak widać, ceną za ten spokój jest całkowita rezygnacja z indywidualności, prywatności i niezależności na rzecz identyfikowania i integrowania się z całym społeczeństwem. Jednostki są całkowicie pozbawione prywatności, a nawet intymności, w dodatku nie wolno im zakładać rodzin i posiadać żadnych dóbr prywatnych. Główny bohater antyutopii Zamiatina tak pisze o sobie: „Spróbuję tylko notować to, co myślę – czy raczej to, co my myślimy (właśnie tak: my, i niech to MY stanie się tytułem moich notatek)”⁴.

To „my” jest najważniejsze, nie ma już żadnego „ja”. Każda osoba jest podporządkowana władzy, nawet w tak intymnych sprawach jak seks. Z kolei wyłamujące, buntujące się jednostki stanowią zagrożenie dla prawidłowego funkcjonowania państwa, i dosłownie ulegają utylizacji – Dobroczyńca (władca) poprzez specjalną maszynę zamienia ich po prostu w wodę. Kolektywizm góruje tu nad indywidualizmem głównie na płaszczyźnie aksjologicznej, gdzie społeczeństwo jest środkiem egzekwowania i ochrony uprawnień jednostek nie jako jednostek, lecz jedynie jako członków jakiejś zbiorowości (danej kasty), co pociąga za sobą całkowity prymat obowiązków wobec społecznej całości oraz na płaszczyźnie ekonomicznej, gdzie własność zbiorowa góruje nad własnością prywatną.

Ukazanie poszczególnych rosyjskich filmów science-fiction w świetle dzieła Zamiatina, próba ich odniesienia do otaczającej nas rzeczywistości oraz aktualność wizji ukazanej w powieści *My* w czasach współczesnych jest celem i esencją tychże rozważań.

Bodaj najważniejszym i najbardziej przełomowym filmem rosyjskim, który mówi i totalitaryzmie jest *Przenicowany świat* (oryg. tytuł *Obitaemyy ostrov*) z 2008 roku w reżyserii Fedora Bondarchuka. Produkcja ta ukazała się w dwóch częściach (druga ma jeszcze podtytuł *Starcie*). Jest to ekranizacja słynnej powieści braci Strugackich pod tym samym tytułem. Książka ta nie miała powiem „łatwego życia”. Ukazała się w 1969 roku i ciężko było o jej masowe wydanie. Najpierw ukazywała się w odcinkach w miesięczniku *Newa*, natomiast dopiero w 1983 roku miało miejsce jej wydanie w oryginale (co prawda w 1971 również wyszła na światło dzienne, ale 20% treści zostało odrzucone przez cenzurę). *Przenicowany świat* ukazał się natomiast w całości, bez okrojonych frag-

³ E. Zamiatin, *My*, Warszawa 1989, s. 11.

⁴ Tamże, s. 3.

mentów dopiero w 1987 roku. Z takimi problemami nie borykała się jednak ekranizacja książki. W 2008 roku totalitarne rządy ZSRR odeszły już w niepamięć i można było swobodnie i z rozmachem zrealizować największą do dziś produkcję science-fiction w rosyjskiej kinematografii.

Akcja *Przenicowanego świata* jest osadzona w roku 2157. Główny bohater Maksym jest beztroskim młodzieńcem, członkiem Kosmicznego Zwiadu, międzygalaktycznym podróżnikiem, który dosłownie włóczy się po kosmosie. Pewnego dnia jednak kosmiczna katastrofa przerywa jego beztroskie życie i Maksym musi przymusowo lądować na niejakiej planecie Sarkasz. Po wypadku postanawia poszukać pomocy. Bowiernie tutaj wszystko ma inne oblicze. Maksym jednak szybko dostosowuje się do zasad panujących w innym świecie, wstępuje do rządowego Legionu, z ochotą poddaje się szkoleniu. Jednakże pewnego razu zdarza się coś, co zaburza jego światopogląd – zostaje wyznaczony do bezwzględnego wykonania egzekucji, na co się nie zgadza. W dramatycznych okolicznościach, z cudem uchodząc z życiem, Maksym trafia do podziemia, do rebeliantów, do opozycji. Przebywając wśród ludzi, którzy nie zgadzają się z panującym w Sarkasz reżimem, uświadamia sobie, iż otaczający go świat nie jest tym światem w którym chciałby żyć. Okazuje się bowiem, że władzę w tym państwie sprawuje pięciu despotycznych anonimowych władców, którzy w istocie manipulują społeczeństwem za pomocą specjalnych nadajników oraz wszechobecnego promieniowania. Jak możemy wyczytać na kartach powieści:

„Promieniowanie oddziaływało na układ nerwowy każdej istoty ludzkiej z tej planety. [...] Jego istota sprowadzała się do tego, że mózg poddany napromieniowaniu tracił skłonność krytycznej analizy rzeczywistości. Człowiek myślący zmieniał się w człowieka wierzącego i zaślepionego, wierzącego fanatycznie, wbrew bijącym w oczy faktom. Człowiekowi, znajdującemu się w polu promieniowania, można było za pomocą najprymitywniejszych środków wmówić każdą rzecz i poddany takiej sugestii uważał wtłaczane mu do głowy brednie za święte i jedyne fakty, gotów był dla nich żyć, cierpieć i umierać. Pole działało zawsze. Niezauważalne, wszechobecne i wszechprzenikające. [...] Niczym tytaniczny odkurzacz wysysało z milionów umysłów wszelkie wątpliwości na temat tego, co krzyczały gazety, broszurki, radio i telewizja. Nieznani Ojcowie kierowali energię i wolę milionowych mas tam, dokąd tylko zechcieli”⁵.

Maksym spostrzega, że świat w jakim się znalazł znacznie różni się od tego w jakim się wychował. Ideały jakie przyświecały jego ziemskiej egzystencji – czyli humanizm, indywidualizm, solidarność, wolność, człowieczeństwo i wiedza, nic nie znaczą w świecie Sarkasz. Przechodzi wewnętrzną przemianę. Z beztroskiego, podporządkowanego ideologii młodzieńca staje się dojrzałym buntownikiem, który sprzeciwia się brutalnej, totalitarnej władzy. Całą swoją energię, umiejętności i inteligencję koncentruje więc na tym, by naprawić ten świat, gdzie trafił. Staje się uosobieniem walki z totalitaryzmem, chce obalić tych anonimowych, okrutnych władców, walczy w imieniu społecznych uciśnionych mas, po to aby społeczeństwo przestało być przez tę władzę trzymane w szachu – po prostu walczy z kłamstwem, tyranią i korupcją.

⁵ A. i B. Strugaccy, *Przenicowany świat*, Warszawa 1971, s. 264.

Świat ukazany w *Przenicowanym świecie* jest światem bez uczuć. Zdehumanizowane jednostki ludzkie są tylko małymi częściami systemu, kukiełkami bez emocji i własnego zdania. W Sarkasz nie istnieje żadna wolność słowa i opinii. Każdy obywatel jest całkowicie podporządkowany odgórnej dyktaturze. Także i tutaj, jak w każdym systemie totalitarnym, wszelaki indywidualizm jest zagrożeniem. To film, który należy traktować jako manifestację wolności przeciwko totalitarnej władzy. Ukazuje nam istotę totalitaryzmu zarówno z holistycznego, ogólnego punktu widzenia, a także z punktu widzenia zbuntowanej, skrzywdzonej przez system jednostki.

Wątki antyutopijne i totalitarne w *Przenicowanym świecie* sprawiają, że film ten staje się produkcją ponadczasową, bodaj najważniejszą w całej, krótkiej, rosyjskiej historii kina science-fiction. Z jednej strony ukazuje nam ducha reżimów totalitarnych sprzed roku 1989, a z drugiej strony ostrzega przed „totalitaryzmem przyszłości”, który może zdehumanizować świat do tak drastycznego stopnia jaki widać w fikcyjnym, futurystycznym, ale wcale nie tak nierealnym Sarkasz.

Bardzo ważna jest także warstwa wizualna i estetyczna filmu⁶. Masywne, betonowe budynki, dżdżyste i ponure pejzaże ulic, anonimowy ludzki tłum oraz niemal barokowy przepych powodują, iż cała ta wizja staje się jeszcze bardziej wiarygodna w swym przekazie. Jak widać, totalitaryzm i jego części składowe są w *Przenicowanym świecie* bardzo mocno zarysowane, zarówno fabularnie, jak i wizualnie.

Pewne aspekty totalitaryzmu są ukazane również w innej rosyjskiej produkcji z 2008 roku, a mianowicie w *Nowej ziemi* (oryg. tytuł *Novaya Zemla*), wyreżyserowanej przez Aleksandra Melnika. Co prawda, nie jest to film stricte science-fiction, ale przedstawia futurystyczną wizję świata, w którym nie ma już żadnych więzień dla skazańców, a mocno zarysowana opozycja rządzących i rządzonych w dużej mierze przypomina funkcjonowanie reżimów w państwach totalitarnych.

Tematyką filmu jest, ściśle mówiąc – reorganizacja światowego systemu penitencjarnego oraz skutki jakie może ze sobą nieść. Międzynarodowe organizacje zauważają kryzys w więzieniach, związany z przeludnieniem i występującymi w nich buntami. Tym samym chcąc nieco odciążyć globalny system więzienny, postanawiają przeprowadzić nowatorski, międzynarodowy eksperyment, wysyłając więźniów na odciętą od reszty świata bezludną wyspę. Tak oto skazańcy zostają pozostawieni sami sobie i wedle celu eksperymentu mają stworzyć niezależną społeczność. W mgnieniu oka dzielą się na dwie odrębne grupy: strażników i więźniów. Ci drudzy, którzy okazali się „tymi słabszymi” zostają całkowicie podporządkowani tym silniejszym, czyli swoim nowym panom, i umieszczeni w prowizorycznym obozie. Zarysowuje się widoczny podział na rządzących i rządzonych, na wyzyskujących i wyzyskiwanych. Bezwzględny „komentant” ustala okrutne prawa, trzyma wszystkich aresztantów w sidłach swego nowo powstałego systemu, oraz zmusza ich do posłuszeństwa i polowań. Staje się on klasycznym przykładem władcy despotycznego.

Na wyspie mamy do czynienia z wszelakimi aspektami, które cechują reżimy totalitarne – czyli władzą, opozycją, hierarchizacją społeczeństwa, walką klas oraz rzecz

⁶ Różnorakie źródła podają iż koszty produkcji filmu sięgnęły granicy 40 milionów dolarów. W scenach masowych wystąpiło do 7 tys. statystów, wykorzystano 300 modeli pojazdów i obiektów, oraz 3 tys. specjalnych kostiumów. Dla potrzeb filmu przebudowano 13 wojskowych pojazdów opancerzonych, a także wyprodukowano 300 sztuk broni.

jasna buntownikami, którzy nie zgadzają się z panującym systemem. Na tejsze wyspie dokonuje się również jawna analiza natury ludzkiej, wystawionej na przetrwanie w warunkach krytycznych i skrajnych.

Świat przedstawiony w *Nowej ziemi* to świat gdzie nie jest już potrzebny żaden Foucaultowski Panoptikon⁷, gdzie strażnicy i kraty więzienne zostają zastąpione przez zabójcze warunki klimatyczne, masywne tereny górskie oraz lodowate morze.

Kolejnym rosyjskim filmem, w którym mamy do czynienia z interpretacją reżimu totalitarnego, jest *Zapreshchennaya realnost (Zakazana rzeczywistość)* w reżyserii Konstantina Maximova z 2009 roku, swobodna adaptacja mało znanej w Polsce powieści Wasilija Gołowaczewa pt. *Smiersz-2* z 1994 roku. Akcja filmu rozgrywa się w Moskwie w 2013 roku, a jego głównym bohaterem jest Matwiej Soboliew, były żołnierz. Treść oscyluje jednak nie tylko wokół tego co dzieje się w samej Moskwie. To nie stolica Rosji jest tutaj pod uciskiem reżimu totalitarnego, a cała planeta ziemska. Bowiem Ziemia jest w tym czasie jedną z planet, które nie wchodzą w skład tzw. Zjednoczonego Wszechświata. Tym samym ludzie, jako istoty gorszego gatunku, nie mają dostępu do gromadzonej przez całe pokolenia, przez różne cywilizacje wiedzy, co w dość dużym stopniu ogranicza rozwój naszego, ludzkiego świata.

W antyutopijnej wizji ukazanej w *Zakazanej rzeczywistości*, władzę nad Ziemią sprawują bliżej nieokreślone Siły Ciemności – nie chodzi tu jednak o jakieś demoniczne siły rodem z piekła, a istoty wyższego gatunku, które podporządkowują sobie całą ludzkość i ją nieustannie kontrolują. Efektem ich panowania jest człowiecze zacofanie, względem innych planet i pochodzących stamtąd istot. Film ten przedstawia ludzkość pogrążoną w walce o władzę i bogactwo, co stopniowo przyczynia się do tego, iż panowanie Sił Ciemności staje się coraz silniejsze. Z takim stanem rzeczy nie zgadza się główny bohater, Matwiej, i postanawia stawić czoło bezwzględny władcom oraz przywrócić równowagę we wszechświecie. Tym samym Matwiej staje się kimś w rodzaju wyzwoliciela ludzkiej cywilizacji. W tej kwestii przypomina Johna Prestona z amerykańskiego *Equilibrium* czy choćby tajemniczego V z innego amerykańskiego filmu – *V jak Vendetta*. Wykorzystuje przeciw panującemu reżimowi wszystkie swe zdolności, jakie zyskał dzięki szkoleniom wojskowym. Dla jednych, zwłaszcza dla władzy, Matwiej jest zbrodniarzem i terrorystą, dla innych nadczłowiekiem i superbohaterem, natomiast jedno nie ulega wątpliwości – dla ludzkości staje się uosobieniem i symbolem walk o wolność, który rzuca wyzwanie Siłom Ciemności siejącym terror na Ziemi.

Z racji samej fabuły, stylizacji oraz nowatorskich zdjęć, produkcja ta nazywana jest „rosyjskim Matriksem”. Porównanie to jest tym bardziej słuszne, z tego powodu, że Matwiej w dużej mierze przypomina tamtejszego głównego bohatera – Neo. Tak samo jak i on, musi pokonać żmudną drogę w imieniu wyzwolenia ludzi z panowania istot o nieziemskiej proweniencji, zyskując tym samym status wybawcy ludzkości.

Tematyka totalitaryzmu jest też lekko zarysowana w dwuczęściowym filmie pt. *Na igre (W grze)* z 2010 roku, wyreżyserowanym przez Pavla Sanayeva. Akcja rozgrywa się w niedalekiej przyszłości, w Rosji. Po spektakularnym zwycięstwie w turnieju

⁷ Panoptikon został wymyślony i zaprojektowany przez angielskiego filozofa utylitarystę, Jeremy'ego Benthama. Szczegółowo został opisany przez niego w pracy pt. *Panoptikon albo Dom Nadzoru* (1787). Poza oczywistym wpływem na architekturę penitencjarną, znalazł także doniosłe miejsce w literaturze filozoficznej, głównie za sprawą Michela Foucaulta, który użył Panoptikonu jako symbolu permanentnej inwigilacji w swej książce pt. *Nadzorować i karać* (1975).

Cyber-Sportu, zwycięzcom zostają wręczone płyty z przedpremierową wersją tajemniczej gry komputerowej. Uruchamiając tę grę, każdy z nich natychmiastowo nabywa umiejętności z gier. Teraz także w prawdziwym życiu stają najlepsi m. in. w walkach ulicznych, podczas strzelania do celu, czy podczas jazdy samochodem. To wydarzenie nie przechodzi bez echa. Struktury władzy za pomocą szantażu, oszustwa i przekupstwa oferują graczom „pracę”. Ale z biegiem czasu dowiadują się oni, że wcale nie są żadanymi bohaterami, a najemnikami i profesjonalnymi zabójcami, narzędziami w rękach władzy.

Świat przedstawiony w filmie *W grze* co prawda nie ukazuje nam żadnego państwa stricte totalitarnego, ale pokazuje nam mechanizmy władzy, rolę elit w budowaniu „nowego porządku” w społeczeństwie. Jednym z głównych celów jaki sobie zakładają, jest udostępnienie owej gry na znacznie szerszą skalę, tak aby zwiększyć liczbę najemników wedle potrzeb władzy.

Aż strach pomyśleć, jakie byłyby konsekwencje polityczne, społeczne, czy gospodarcze, gdyby warunkowanie i determinowanie cech i umiejętności obywateli było możliwe za pomocą takiego mechanizmu jak owa gra. Struktury władzy mogłyby wręcz „produkować” nie tylko idealnych najemników, ale także idealne jednostki w innych dziedzinach życia społecznego. Jak łatwo można wywnioskować, film ten pobudza do refleksji nad istotą totalitaryzmu. Nie ukazuje go w sposób oczywisty bądź krytyczny, nie jest to wizja totalitarna lecz jedynie preludium do potencjalnego zaistnienia państwa totalitarnego „wykreowanego” poprzez wyżej wymienione narzędzia technologiczne.

O całkowicie innym rodzaju totalitaryzmu opowiada natomiast film *Branded* z 2012 roku⁸. Wizja ukazana w tej rosyjsko-amerykańskiej koprodukcji wprost przestrzega przed rosnącą siłą wszechobecnego konsumpcjonizmu. Jak dowiadujemy się z samego filmu, ale także i z samego życia we współczesnym społeczeństwie – najpotężniejsza obecnie dostępna broń to nie karabin czy jakiś chorobotwórczy wirus. To marketing. Ma on moc kontrolowania ludzkich pragnień oraz zmiany ludzkiego światopoglądu i sposobu myślenia. W filmie *Branded*, (którego twórcami są znani eksperci od marketingu – Jamie Bradshaw i Alexander Doulerian)⁹, mamy świat jawnie zdominowany przez coś co można by nazwać „tyranią konsumpcyjnego totalitaryzmu”. Ten konsumpcyjny totalitaryzm rynku, tak jak każdy rodzaj totalitaryzmu, rujnuje samą istotę naszego człowieczeństwa. Jak wiadomo, władza jest tutaj w rękach wielkich korporacji rynkowych, czy speców od marketingu, nie zaś w rękę jawnych i despotycznych dyktatorów.

Świat przedstawiony w tym filmie jest ukazany w formie metafory. Fabuła oscyluje wokół postaci Mishy, który kiedyś był gwiazdą showbiznesu i reklam. Pewnego dnia jednak zdaje sobie sprawę z tego, że świat został opanowany przez obce istoty, które okazują się być dziełem jednej z agencji reklamowych. Wielkie korporacje rynkowe po prostu przejęły kontrolę nad ludzkimi umysłami i zaszczerpiły w nich pasywność, zależność, dezindywidualizm, depersonalizację, rozczarowanie i totalne posłuszeństwo. Jediną osobą, która przeciwstawi się tym ukrytym siłom, które kontrolują świat jest właśnie Misha.

⁸ Film ten funkcjonuje w bazach filmowych także pod alternatywnymi tytułami, tj. *The Mad Cow* oraz *Moskwa 2017*.

⁹ Jamie Bradshaw jest jednym z twórców agencji Ignition Creative, natomiast Alexander Doulerian to tzw. „szef kreatywnych” w rosyjskiej stacji TNT.

Ta filmowa wariacja na temat konsumpcjonizmu i siły marketingu jest szczególnie trafna w dobie takich zjawisk jak hiperrealizm, symulakryzm, branding tożsamości, czy zewnątrzsterowność rynku, o których mówią tacy teoretycy konsumeryzmu jak choćby Jean Baudrillard, Benjamin Barber, Anthony Giddens, czy Zygmunt Bauman. Nie jest bowiem żadną tajemnicą jak wielki wpływ na zachowanie i funkcjonowanie ludzkiego umysłu mają obecnie media, telewizja, reklamy, czy Internet. Z kolei takie interpretacje totalitarno-konsumpcjonistyczne, jak ta ukazana w filmie *Branded*, tylko przestrzegają nas, zwykłych członków tzw. społeczeństwa konsumpcyjnego przed prawdopodobnym kierunkiem, ku któremu zmierzamy.

Konkludując, filmowe antyutopie stały się niezmiernie popularne w kinie science-fiction na przełomie XX i XXI wieku. Nic w tym dziwnego, bowiem gwałtowny postęp techniczny i naukowy w ostatnich kilkudziesięciu latach, przyspieszenie zmian społecznych i nieprzewidywalny rozwój sytuacji politycznej doprowadziły do ostatecznego załamania optymistycznej wiary w pozytywny rozwój człowieka. Do tego ludzkość dotknięta doświadczeniami związanymi z obiema wojnami światowymi (obozy koncentracyjne, łagry, pierwsze eksplozje nuklearne, wyścig zbrojeń), oraz z panowaniem dwóch totalitaryzmów (komunizmu i faszyzmu) zaczęła obawiać się o swój los. Pojawił się pesymizm historiozoficzny. Jak pisał Bertrand Russel o zeszłym stuleciu: „W naszym wieku pozbawionym złudzeń nie potrafimy już wierzyć w owe marzenia utopistów i społeczeństwa zrodzone w naszej fantazji odtwarzają w wyolbrzymionej postaci zło, do którego przyzwyczailiśmy się w codziennym życiu”¹⁰.

Z kolei kino, jako ta reaktywna część składowa sztuki po prostu zareagowało na wszystkie te wydarzenia, próbując je interpretować na różne sposoby. Stąd właśnie w kinie mogła się pojawić głównie tylko antyutopia, bo to właśnie ona panowała w wieku XX i przede wszystkim, tym bardziej, panuje w wieku XXI. Tak więc kino fantastyczno-naukowe błyskawicznie zareagowało na zjawisko antyutopizmu i postanowiło stworzyć z nim spójność. Nie jest przesądzone, że tak w kinie będzie już na zawsze. Nadchodzi bowiem najwyższa pora by skończyć już z antyutopią, bowiem to tylko pochodna tego czym powinna zajmować się ludzkość. Żyjemy w czasach, w których nie trzeba nam już pokazywać czarnych scenariuszy. Najwyższy czas na to by pchnąć człowieka do działania, napisać jakiś złoty scenariusz i go zrealizować. Biorąc pod uwagę to, jak kino jest dziś popularne, może to jest właśnie zadanie kina w XXI wieku – być może.

Rzecz jasną jest, że po roku 1989 totalitaryzm w Rosji przestał już być tematem tabu i jako temat analizy historycznej jawnie zaczął wchodzić na segmenty codzienności czy też popkultury. Nie oznacza to jednak, że ów duch ZSRR całkowicie ulotnił się z rosyjskiej ziemi. Z jednej strony wspomnienie koszmarów totalitaryzmu, a z drugiej bojaźń przed tym, że może on powrócić w przyszłości ze zdwojoną mocą sprawiły, iż rosyjska kinematografia science-fiction szczególnie wzięła pod lupę właśnie totalitaryzm, tworząc wszelakie jego interpretacje. Bez względu na to jak powyższe produkcje filmowe zostały przyjęte przez społeczeństwo i krytyków, to ich wartość wydaje się być bezcenna. Takie filmy są po prostu potrzebne, bowiem stanowią nieodzowne kompendium wiedzy na temat czasów minionych oraz jednoczesne ostrzeżenie przed przyszłością, będącą sumą i kreacją naszych cywilizacyjnych działań.

¹⁰ Zob. B. Russel, *Przedmowa* [do:] S. Themerson, *Wykład Profesora Mmaa*, Warszawa 1958, s. 5.

Znamienna jest tutaj także kwestia relacyjna pomiędzy widzem a filmem fantastyczno-naukowym. Można tutaj zauważyć pewną dwubiegunowość – z jednej strony widz skłonny jest uwierzyć, że to co ogląda w postaci obrazów jest prawdą, z drugiej natomiast żywi nieustanne podejrzenie, że wszystko w ekranowym świecie pozostaje fałszem. Pomiędzy tymi oto przeciwnościami w umyśle widza dokonuje się swoista i indywidualna weryfikacja przekazu¹¹. To właśnie na jej mocy dany film zyskuje status przekonywującego źródła historii, przestrogi przed nieubłaganym jutrem, bądź zwykłej, nic nie wartej wizji autorskiej. Ekranowe interpretacje historii niekoniecznie pozostają w zgodzie z historyczną i naukową prawdą, gdyż stosunkowo często operują na bazie zbiorowych stereotypów, kalkując na własny użytek powszechnie akceptowane wyobrażenia przeszłości i przyszłości, jednakże „fikcyjne” nie zawsze znaczy „fałszywe”¹².

Filmy science-fiction niemal od zawsze skrywały w sobie „drugie dno” w postaci pola dyskusyjnego pod tematy polityczne, społeczne i naukowe, dostarczając przy tym celnych obserwacji i trafnych przewidywań. Te kwestie, które bywały trudne do ukazania i analizowania w filmach stricte dokumentalnych, przedstawione w fantastycznej formie stawały się łatwiejsze do zaakceptowania. Zmiana kontekstu gatunkowego pozwala tutaj bez wątpienia na głębszą analizę i spojrzenie z dystansu na problematyczne kwestie – na przykład na wspomniany tutaj totalitaryzm.

Aktualnie, w drugiej dekadzie XXI wieku, spoglądając na wciąż rosnący w siłę niemal despotyczną, z pozoru niewinny konsumeryzm, sama antyutopia i związany z nią totalitaryzm zyskują zupełnie inne znaczenia. Natomiast kinematografia, jako bodaj najpopularniejsza siła przekazu w czasach popkultury, musi po prostu stać się służebniczką historii i obrońcą społeczeństwa. A jeśli spojrzymy jeszcze na to, co w ostatnich miesiącach dzieje się w Rosji, Korei czy Chinach, zadanie to urasta do miana priorytetowego. Co prawda widmo totalitaryzmu nie wieje już tak mocno jak kiedyś, ale wciąż gdzieś tam da się odczuć jego poddmuchy, wciąż groźne dla ludzkości.

Kino ma więc za zadanie pomóc nam zrozumieć przeszłość i uchronić nas przed popełnieniem tych samych błędów. Kino, zwłaszcza to fantastyczno-naukowe ma jednocześnie ostrzegać i uświadamiać człowieka w codziennym zmaganiu się z budowaniem świata – nowego wspaniałego świata, takiego o którym wszyscy marzymy, a nie takiego którego się obawiamy...

¹¹ Zob. M. Hendrykowski, *Film jako źródło historyczne*, Poznań 2000, s. 52.

¹² Por. Tamże, s. 79.

Summary

Damian Kutyla

Totalitarianism in the Russian science-fiction movies after 1989

After 1989, the social courage in expressing ideas and interpretations strict anti-utopian in pop culture reaches its zenith. The end of the twentieth century was also a time of technological development. This fosters the development of cinema, especially sci-fi movies, which have the greatest benefit from the development of audiovisual technology. The author reviews the Russian science-fiction cinema coming to the conclusion that the main theme is the dark side of totalitarianism. Especially this concerns total control of citizens.

Резюме

Дамян Кутыла

Тоталитаризм в российских научно-фантастических фильмах после 1989 г.

После 1989 года социальная смелость в выражении мысли и интерпретации строго анти-утопических в поп-культуре достигает своего апогея. Конец двадцатого века это также время технологического развития. Это способствует развитию кино, особенно научно-фантастических фильмов, которые имеют наибольшую пользу от развития аудиовизуальных технологий. Автор рассматривает российский научно-фантастический кино приходят к выводу, что главной темой является темная сторона тоталитаризма. В особенности, это касается тотального контроля граждан.

